

Nowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Niedziela, dnia 30 kwietnia 1916 r.

Przebieg w Łodzi wynosi rocznie 12 mrk., półrocznie 6 mrk., miesięcznie 1 mrk. Za odosłanie do domu 40 f. mies.

Redakcja i administracja
Zachodnia 37.

Cena ogłoszeń: I-sza strona i mrk. za wiersz lub jego miejsce, nadstawione i mrk. nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwy- czajne 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wyraz

Sytuacja ekonomiczna w Rosji.

Banki rosyjskie jeden po drugim ogłaszają sprawozdania z działalności i bilansy z roku ubiegłego. Na ogół biorąc wykazują wszystkie te sprawozdania zgodnie znakomite polepszenie tętą gospodarczego kraju. Wyraża się to przede wszystkim w znacznie wyższej dywidendzie, niż za rok 1914. Naprz. rosyjski bank dla handlu zewnętrznego oraz piotrogrodzki międzynarodowy wypłacają po 9 proc. dywidendy zamiast 6, pomimo bardzo wielkich odpisywań na straty, spowodowane wojną i moratorium wekslowym w okręgach, położonych w pobliżu terenu wojny.

Jako dowód ogólnego dobrobytu może służyć również fakt, że wkłady banków powiększyły się prawie dwójnasób.

Wyjątkowe warunki chwili wywarły zresztą olbrzymi wpływ na całokształt stosunków ekonomicznych w Rosji i zmieniły rzecz prosta także zasadniczy charakter działalności banków. Przemysł pracuje w znacznym stopniu dla armji i jako dostawca rządu nie rozporządza materiałem wekslowym, tak jak dawniej. Następnie nawet w handlu prywatnym operacje kredytowe ograniczone zostały do minimum. Wynika z tego naturalnie ograniczenie zwykłego dyskonta handlowego. Wzrastają natomiast ciągle kredyty udzielane przemysłowi wojennemu i wszelkim przedsiębiorstwom zajętem dostawami dla armji.

Wskutek pożyczek wojennych powiększyły się znacznie operacje w tym kierunku oraz portfele papierów państwowych, stanowiące własność banków.

Na podkreślenie zasługuje wreszcie wzmocniona działalność emisyjna na polu przemysłowym. Przy udziale i pomocy banków powstaje cały szereg fabryk metalurgicznych, budowy maszyn, podnosi się znacząco przemysł chemiczno-farmaceutyczny.

Usunięty został dotkliwy brak szeregu artykułów, np. aspiryna, kwas salicylowy, chlorek etylu, urotropina it.d. wyrabiane są obecnie w wielkiej ilości w nowopowstałych fabrykach i laboratoriach rosyjskich. Rozpoczęto również produkować na większą skalę benzol, anilinę i barwniki sztuczne.

Wywołany przez wzmocnioną działalność przemysłową brak robotników zastąpiony zostaje przez kuli- sów chińskich, których sprowadzanie projektowanem było oddawna. Dotychczas operowano się jednak temu z obawy o konkurencję po wojnie ta- niej robocizny chińskiej dla krajowego materiału ludzkiego. Obecnie przezwyjęty widocznie ciągle wzrastająca potrzeba chwili. Przy okazji zwracamy uwagę na niezwykle wysokie, jak na stosunki rosyjskie i chińskie, zarobki tych robotników. Płaca miesięczna wynosi mianowicie

około 6 rubli przy całkowitem utrzymaniu. To ostatnie nie należy niestety w Rosji do zbyt wysokich, przeciętne bydlę zagranicą utrzymywane jest znacznie lepiej niż robotnik rosyjski, a cóż dopiero niewybredny i cierpliwy kuli chiński...

Nie zważając jednak na ożywioną działalność przemysłową wewnętrzną staje się bilans handlowy Rosji coraz bardziej ujemnym, co tłumaczy należy niechęć do wysokim zapotrzebowaniem materiałów dla celów wojennych.

Z działalności rządu na uwagę zasługuje szczególnie intensywne zajęcie się kolejnictwem. Okazuje się, iż nowomianowany minister, Trepow, zastępuje swoją niekompetencją w sprawach komunikacji niepospolitą dla rosyjskiego dygnitarza energią. Pod jego wpływem wykonaną została większość prac nad ulepszeniem połączenia kolejowego z Archangielskiem i przyspieszona została budowa szeregu północnych dróg żalaznych, dzięki czemu Rosja uzyska wkrótce stałe i wygodne połączenie kolejowe z niezamarzającą zatoką Katarzyny na Północnym Oceanie Lodowatym.

Prowadzone są również prace ko- ło rozszerzenia wielu stacji węzłowych celem ułatwienia i przyspieszenia komunikacji. Udzielono fabrykom krajowym i zagranicznym olbrzymich zamówień na tabor ruchomy: lokomotywy i wagony towarowe, przy czem wybrano typ wagonu o pojemności dwa razy przewyższającej dotychczasową.

Obszerny program ministerjum komunikacji przewiduje po- zatem poparcie hutnictwa i fabryk wagonów i lokomotyw oraz stworzenie nowych i rozszerzenie istniejących technicznych zakładów naukowych celem przygotowania kierowniczego personelu inżynierskiego. Widzimy więc, że po niewczasie i rząd rosyjski przychodzi do przekonania, że wykształcenie jest niezbędną koniecznością. Przekonanie to opłacił zresztą drogą!

Wskutek braku mięsa a szególnie w celu ochrony żywego inwentarza wprowadzono obowiązkowe trzy dni postne w tygodniu. Ochrona inwentarza staje się palącą koniecznością z wielu względów. Przede- wszystkim należy stworzyć jakąś przeciwwagę dla olbrzymich ilości mięsa konsumowanych przez wojska, następnie zaś trzeba koniecznie utrzymać stosunkowo znaczną ilość wołów roboczych dla zastąpienia koni, które padły i wciąż padają ofiarą wojny.

Dla oszczędności środków prze- wozowych zaniechano prawie zupeł- nie dostawy żywego bydła dla więk- szych miast i zastąpiono je mięsem bitem, dostarczaniem w miarę potrze- by w wagonach-chłodniach.

W Piotrogradzie poruszono rów- nież projekt wprowadzenia kart na mięso, na razie uznano jednak korzystanie z tego pomysłu za zby- teczne.

E. S.

Mowa Szuwajewa.

Drogą na Sztokholm donoszą do pism niemieckich z Piotrogradu:

Nowy minister wojny, Szuwajew, przyjął u siebie reprezentantów ro- syjskiej prasy i rozwinął przed nimi swój program. Cenzura jednak skon- fiskowała wielką część wywiadu.

Szuwajew przede wszystkim z oburzeniem wyraził się o wojennych komitetach technicznych, o związku miast i związków ziemstw. Szuwajew oświadczył między innymi:

„Komitety i związki przyjęły na siebie w swoim czasie całkiem okre- ślone i poważne obowiązki, obowią- zków tych jednak nie spełniły dotych- czas tak, jakby to należało oczeki- wać. Potrzebujemy od nich pocisków i materiałów wojennych, a nie poli- tycznych orientacji i pięknych słów- kek i napisów, jakie np. są obecnie na wszystkich skrzynkach z amuni- cją: „Nie oszczędzajcie patronów!”

Minister przeszedł następnie do kwestji ogólnych: „Nasi niepełni inwalidzi przyzwyczaili się bardzo łatwo do zasiłków pieniężnych. To musi ustać. Nasi niepełni inwali- dzi muszą pracować. Odnosi się to również do naszych oficerów, którzy, będąc tylko lekko rannymi, odgrywa- ją rolę inwalidów, odwołując się do dobroczynności publicznej.”

„Co się tyczy sprawy, jak zorga- nizować zwycięstwo, to nauczyliśmy się tego, dość boleśnie, niestety, od naszych wrogów niemców. Nie bądź- my więc zarozumiałymi i nie poniżaj- my naszego przeciwnika, albowiem budzimy przez to w narodzie nadzieje, których albo całkiem nie można urzeczywistnić, albo też tylko w bar- dzo małej mierze. Przede wszystkim nie piszcie, panowie, o rzekomem zmę- czeniu wojną niemców i o niemiec- kiem osłabieniu.”

Warunki pokoju nacjonalistów rosyjskich.

„Dziennik Piotrogradzki” z dnia 12 b. m. streszcza poglądy rosyjskiego dziennika „Ki- jew”, organu nacjonalistycznej prawicy. „Ki- jew” dowodzi, że pokój musi przynieść Rosji panowanie nad całą Słowiańszczyzną, bo poza Rosją dla Słowiańszczyzny niema zbawienia Rosja prowadzi obecną wojnę dla osiągnięcia następujących rezultatów:

1. Trwały pokój w Europie.
2. Naturalne odgraniczenie obszarów na- rodowych. Wskreszenie tych państw na- rodowych, które obecnie znajdują się w posia- daniu mocarstw centralnych.
3. Usunięcie z powierzchni Europy ta- kich wrogich narodowościom krajów, jak Austro-Węgry i Turcja.
4. Zjednoczenie całego rosyjskiego na- rodu przez przyłączenie Galicji, Bukowiny, a także rusińskich prowincji Węgier.
5. Uniemożliwienia na przyszłość, aby Niemcy już nigdy nie mogli wygrać spra- wy ukraińskiej przeciwko Rosji.
6. Wskreszenie historycznego państwa czeskiego wraz ze Słowakami, a również „etno- graficznej” Polski z zaborów pruskiego, au- strjackiego i niemieckiego.
7. Utworzenie z katolickiej Chorwacji samodzielnego państwa z autonomiczną Sło- wonją.

8. Królestwo Serbskie powiększone zo- stanie przez aneksję Dalmacji, Bośni, Herce- gowiny i Banatu.

9. Czarnogórze otrzyma północną Alba- nię i zatokę Skodarską.

10. Rumunja, o ile przystąpi do koalicji, otrzyma Siedmiogród.

11. Bułgarja przywrócona zostanie do- czci, jeśli wypędzi ze swych granic dynastję Koburską i jej zwolenników.

12. Cieśniny i Konstantynopol przypadną w udziale Rosji.

Jakże daleką jest twarda rzeczywistość— dodaje „Kurier Łódzki”, skąd informację tę czerpiemy — od tych pięknych snów, któ- rych nie przestaje snuć jeszcze nacjonalizm rosyjski! I ładnie wyglądałaby „etnograficzna Polska”, gdyby jej granice określali biskup Eulogiusz i jego polityczni przyjaciele

Urzędowa pomoc dla prasy.

Jak donosi „Lok. Anz.” w Berli- nie powstać ma wkrótce „wojenny urząd gospodarczy dla przemysłu gazetowego”. Zadaniem tego urzędu, który podlega nadzorowi państwowe- mu, będzie usuwanie, przy pomocy środków państwowych, trudności, z ja- kimi wydawcy gazet oraz drukarnie, muszą walczyć w obcych czasach wojennych. Przede wszystkim urząd ten będzie zaopatrywał drukarnie w pa- pier i w tym celu starać się ma o do- starczenie fabrykom papieru celulozy oraz innych potrzebnych materiałów surowych. W razie, gdyby się oka- zało, że ilość papieru rozporządza- nego już nie wystarcza, konsumpcja zostanie ograniczona w ten sposób, że zabronione będzie zakładanie no- wych gazet i czasopism, nadto zarzą- dzone zostanie zmniejszenie rozmiarów gazet istniejących.

Kronika

Przed obchodem 3 Maja.

Wielka radość zapanowała w mie- ście naszym z powodu możności urzą- dzenia, uroczystego obchodu 125-let- niej rocznicy Konstytucji 3-go maja. Wzruszające pod tym względem zda- rzają się w mieście sceny. Opowia- dają nam, że pewien sędziwy oby- watel tutejszy, uczestnik powstania 63 roku obecnie ciężko chory, wyra- ził się o obchodzie w te słowa: Bę- dzie to dla mnie najpiękniejsza chwi- la w życiu, iżem doczekał tu na bru- ku łódzkim tego wielkiego święta na- rodowego, oby Bóg Najwyższy zli- tował się nad losem Polski, od wieku ciemniejszej i przesładowanej potom- kami Czingiszana.

— We wszystkich zakładach do- broczynnych tak chrześcijańskich, jak w żydowskich wre gorączkowa pra- ca nad udekorowaniem w barwy na- rodowe polskie swych siedzib. W jed- nym z tutejszych przytułków dzieci zajęte są przygotowaniem emblema- tów o barwach narodowych.

W szkołach uczniowie i uczenni- ce zasypują pytaniami nauczycieli o istocie Konstytucji i gorączkowo szykują się do obchodu. W kościo- łach, i synagogach wre praca nad przystrajaniem tych świątyń—sło- wem wszędzie trwają przygotowania

do tego ukochanego święta narodowego, oblicze którego przez szereg lat oblane było łzami i krwią.

Sztandary nauczycielstwa.

Na obchód uroczysty rocznicy konstytucji 3 maja, nauczycielstwo miejscowe przygotowuje własny sztandar narodowy od szkół miejskich, z godłem Orła Białego z jednej, i wyobrażeniem wschodzącego słońca z drugiej strony, z napisem u góry „Trzeci Maj”. Mniejsze sztandary przygotowuje każda szkoła miejska z wyobrażeniem z jednej strony Orła Białego, z drugiej zaś numerem szkoły.

Pogadanki w szkołach

O konstytucji 3-go maja odbędą się we wszystkich szkołach początkowych miejskich, podług programu następującego: Odśpiewanie hymnu narodowego „Boże coś Polskę”, następnie dzieci wygłoszą poezie okolicznościowe i odśpiewają pieśni patriotyczne, poczem wygłoszonym zostanie przez nauczyciela referat o konstytucji 3 maja.

„Kościuszkę pod Racławicami”

dla dziatwy szkolnej dany będzie w dzień obchodu rocznicy konstytucji 3 maja o godz. 3-ej po poł. przez artystów Teatru Polskiego w pięknie udekorowanej sali teatru przy ulicy Cegielińskiej 68.

Delegacja szkolna zakupiła dla dzieci 60 szkół miejskich 800 miejsc.

Na głodnych i Oświatę.

Niewątpliwie szlachetnym jest dążenie całego społeczeństwa do możliwego uświetnienia uroczystego święta narodowego i ozdabiania domów. Jednakże, wobec niezwykłych klęsk, które nawiedziły kraj nasz w tym roku i wobec ogromu nędzy oraz zaniedbania podwaliny kulturalnego bytu narodowego, jaką jest oświata, wskazana jest jaknajwiększa oszczędność; dekorowanie siedzib naszych powinno się zatem odbywać środkami domowymi, przy zakupach zaś godła i sztandarów narodowych również temi względami oszczędnościowymi winniśmy się kierować, pomni na to, że zaoszczędzony grosz złożyć winniśmy na głodnych i oświatę.

W nadziei, że rzucona przez nas myśl znajdzie oddźwięk w społeczeństwie, składa Redakcja „Now. Kurjera Łódzkiego” rubli pięć do dyspozycji Łódzkiej Okręgowej Rady Opiekuńczej i otwiera dział ofiar na cel powyższy. Dotychczas bezimiennie złożono rb. 2, również do dyspozycji E. O. R. O.

Czas letni.

Dziś wieczorem wskazówka zegara miejskiego zostaje przesunięta o godzinę naprzód. Radzimy więc naszym czytelnikom, pracownikom biur i fabryk, udać się o godzinę wcześniej na spoczynek, gdyż jutro praca rozpocznie się faktycznie o godzinę wcześniej niż zwykle.

Przy okazji zwracamy uwagę, że w porównaniu z naszym czasem normalnym, słonecznym, różnica wynosić będzie wszystkiego 38 minut. Na zachód od Berlina przeciwnie różnica staje się coraz większą i w Alzacji naprz. równa się blisko godzinie i trzem kwadransom. (st)

— Z powodu uchwały niemieckiej rady związkowej w sprawie posunięcia zegarów o godzinę naprzód, na czas od godz. 11-ej w nocy dn. 30 b. m. do dnia 30 września r. b. godz. 1-ej po północy, podaje „D. Warsz. Ztg.” nieco danych, dotyczących tej reformy.

Obliczenia co do oszczędności na sztucznej oświeleniu nie są zgodne; jedni podają je dla całego państwa niemieckiego na 100, inni na 200 mil. marek.

Po raz pierwszy poruszono projekt tej reformy w Anglii w r. 1908, w obu izbach parlamentu, gdzie, pomimo silnego poparcia kół przemysłowych i handlowych, wniosek upadł. W Niemczech takiegoż losu doznał tenże projekt w pruskim Izbie panów, w której przedstawiono odpowiedni wniosek w dn. 18 maja 1912 r.; nie obudził on wtedy zajęcia, i nie zwrócono na niego uwagi. Dopiero pod czas obecnej sesji prawodawczej, taż izba, po otrzymaniu podania niejakiego p. Resego, zajęła się tą sprawą, gruntownie. Wniosek uzyskał tym razem poparcie wysokich urzędów

i w końcu uchwałę rady związkowej.

Przy sposobności przypomnieć należy, że międzynarodowy kongres handlowy w r. 1914 w Paryżu oświadczył się za wprowadzeniem we Francji tegoż projektu.

Z Komitetu Rozdziału Chł i Maki.

Następujące uczastki Komitetu rozdziału chleba i maki zmieniły swe lokale: 26 z Andrzeja 39 na Zakatną 68, 29 z Rozwadowskiej 8 na Wólcząską 109 i 40 z Nowo Zarzewskiej 24 na Kruczą 12.

Sprzedż cukru.

Delegacja Zaprowdowania Miasta w ilościach detalicznych od niedzielnika obejmują sklepy detalicznej sprzedży Komitetu Rozdziału Chleba i Maki. (a)

Z Kursów Polonistycznych.

Zarząd Stow. Naucz. Chrześc. podaje do wiadomości słuchaczy, że wykłady na Kursach rozpoczyna się o zwykłej godzinie w poniedziałek dn. 1 maja.

Z Kooperatywy Nauczycieli

Chrześcjan.

Za czteromiesięczny okres swej działalności Kooperatywa spożywcza przy Stowarzyszeniu Nauczycieli Chrześcjan (Konstantynowska 5) zakupiła towarów na sumę 10,702 rub. 94 kop., sprzedano za 11,070 rub. 96 kop., na składzie towarów pozostaje za 1141 rb. 64 kop. wartość inwentarza wynosi 120 rub.

Ponieważ kilka pań, wybranych do zarządu, zrzekło się swych mandatów, przeto wcz. r. sze ogólne zebranie zwołano celem przeprowadzenia nowych wyborów. (a)

Niesienie pomocy chorym.

Za czas od 8 do 15 kwietnia roku bież. Oddział Kobiet Chrześcjanek udzielił pomocy 7279 chorym, w tej liczbie 6076 pozostało z ubiegłego tygodnia, zaś 1173 przybyło.

Do szpitali wstano 28 chorych do przytulku położniczego 3; do przytulku dla bezdomnych 1, wyzdrowiało 674, zmarło 58, pozostało na następny tydzień 6477.

Udzielono porad w ambulatorjum 807 chorym, wizyt lekarskich było 257, le. ezerskich 3.

Pożywienie udzielono 2682 chorym, opał 125 chorym, sztuk bielizny wydano 67, odzieży 13, słome wydano 23 chorym, Kaszy wydano 5812 funtów, cukru 4 funty, soli 688 fun., okras 425 i 148, mydła 398 i 14 fun. sody 55 i 14 funta, ryżu 11 i mięsa 15 fun. (a)

Nowe karty na chleb i cukier serii 25; za okres czasu od 8 do 21 maja koloru czerwonego wydawane będą od nadchodzącego poniedziałku w uczastkach komitetu Rozdziału Chleba i Maki. (a)

Ze szkoły gazowni.

W szkole przy gazowni miejskiej zajęcia szkolne po ferjach świątecznych rozpoczynają się w nadchodzący poniedziałek. (a)

Ze związków i stowarzyszeń.

Ze Stow. wzajemnej pomocy pracowników aptek m. Łodzi

W dniu wczorajszym o godzinie 5 po południu odbył się dalszy ciąg ogólnego rocznego zebrania członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników aptek m. Łodzi przy udziale członków drugiej zmiany.

Co do składek członkowskich niektórzy mówcy proponują ujednostajnienie składek dla wszystkich członków, inni zaś są przeciwni temu.

Większością głosów uchwalono dla prowizorów i pomocników 75 k. miesięcznie, dla uczniów zaś 50 kop., gdyż gdyby wszyscy członkowie wpłacali po 50 k. miesięcznie przy tak nielicznej, jak obecnie, ilości członków Stow. miałyby deficyt.

Kwestję ankiety Stowarzyszenie oddało ogółowi pracujących, którzy, składając się w 9 ciał osób do dalszego uzupełnienia braków.

Do komisji tej weszli pp.: Z. Gorczycki, E. Binekówna, S. Drabkin, S. Marjowski, Zapędowski, Wysokowski Szapiro, Wisawski i Kalukiewicz.

W końcu zebrania dokonane wybory.

Wynik wyborów jest następujący: Do zarządu weszli pp.: E. Binekówna, S. Drabkin, Z. Gorczycki, I. Marjowski, S. Podębska, W. Makiełło Szapiro, A. Wisawski, M. Wysokowski, Z. Zapędowski.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. M. Kaplańska, Kalukiewicz i Rembieszki.

X Ze Stow. właścicieli aptek.

Odbyło się pod przewodnictwem p. B. Głuchowskiego zebranie, na którym rozważano sprawę rozwoju przemysłu chemiczno-farmaceutycznego. Zebrani przychyliłi się do współudziału w pracy i zaproponowali wybór komisji do opracowania szczegółowego memoriału i wysłania delegata do Warszawy, by, wspólnie z zainteresowanymi Stowarzyszeniami, nadać bieg całej akcji.

Po wyczerpującej dyskusji, w której przyjmowali udział p. Groszkowski, Wagner i inni uchwalono: opracować memoriał, zebrać zapisy co do sumy udziałów i z temi danymi zwrócić się do Warszawy. Ogół Stowarzyszenia właścicieli aptek chętnie poprze tę sprawę i należy się spodziewać, iż w niedalekiej przyszłości powyższa akcja wprowadzona zostanie w czyn.

Z Warszawy.

:: Obchód 3 Maja.

W sprawie obchodu 3 Maja Komisja zdobnicza miasta zaleca:

1) Porozumienie się właścicieli domów z lokatorami i podjęcie wspólnymi siłami strojenia fasad domów, balkonów i okien na wszystkich ulicach całego miasta.

2) Zachowanie pewnej jednolitości barw, oraz, o ile można, harmonijnej linii w strojeniu okien i balkonów. Zwrócenie uwagi na narożniki domów, przy zbiegu ulic.

3) Unikanie wszelkiej przesady i pretensjonalności a zachowanie prostoty form.

4) Stosowanie do ozdoby: obrazów naszych patronów, godła narodowych, wizerunków lub popiersi znakomych ludzi, których imiona łączą się z historyczną chwilą, a także flag, zieleni, kwiatów, makat lub dywanów.

(Dawne flagi, znajdujące się w posiadaniu każdego gospodarza domu, można stosować po usunięciu koloru szaffrowego).

Strój miasta winien być zgodny z nastrojem dusz polskich. Winien wyrażać uczucia nasze, nie mające nic wspólnego z błyskotliwością, a przepelnione powagą przeżywaną chwili.

Prasa, choć wykazała swą solidarność w sprawach ogólnonarodowego znaczenia, zdecydowała wydać dnia 3 maja jednobrzmiącą odezwę, upamiętniającą rocznicę Konstytucji 3-go maja. Opracowaniem tej odezwy zajęli się p. Artur Oppman (Or-Or) i Józef Waseręg.

Pozatem prasa zdecydowała uważać dzień 3 maja za dzień świąteczny, wydać tylko jeden numer zrana i poświęcić go wyłącznie wiekopomnemu aktowi 3-go maja.

Prasa ma wystąpić w pochodzie w jednej grupie, po wzajemnym porozumieniu się redakcji i administracji pism z Kasą Literacką i Tow. Literatów i Dziennikarzy.

W sekcji wydawniczej przygotowano już do druku 2 broszury, które mają ukazać się przed dniami 3 maja, p. Artura Sliwińskiego i p. Heleny Ceysinger.

W obchodzie uroczystym trzeciego maja weźmie udział cały zarząd gminy żydowskiej z prezesem swym, p. Michałem Bergsonem na czele.

Roczne stypendjum 400 rb. wyznaczyła gmina dla studenta, studującego historię Polski z uwzględnieniem historii żydów w Królestwie Polskim.

Oprócz tego gmina postanowiła wydrukować 15,000 egzemplarzy hymnu pochwalnego „Miscelanea”, ułożonego przez żydów, podczas obchodu konstytucji 3 maja w roku 1791 na cześć króla i konstytucji, w którym żydzi dali wyraz swym uczuciom solidarności z powszechną sprawą narodową.

Hymn powyższy znajduje się, między innymi, w 8 zeszytach kwar-

talnika, poświęconego badaniu przeszłości żydów w Polsce pod redakcją adwokata przys. Rafała Kempnera.

:: Wielka Warszawa a żydzi.

Prasa żydowska zwraca uwagę, że z utworzeniem Wielkiej Warszawy odsetek żydów zmniejszy się z 42 proc. na 36 proc., aczkolwiek faktycznie liczba ich wzrośnie z 385,152 do 350,418. Zmniejszy się także odsetek właścicieli domów, żydów, którzy stanowili dotąd 60 proc. Z domków zaś przedmiejskich, przeznaczonych do Warszawy, nieznaczna tylko część należy do żydów.

:: Zakaz sprzedży wódki.

Rozporządzeniem general-gubernatora warszawskiego z dnia 18 kwietnia, ogłoszonym w 30 numerze Dziennika rozporządzeń gen-gubernatorstwa, zakazana została od dnia 1-go maja sprzedż wódki i likierów we wszelkich restauracjach, jadłodajniach i szynkowniach.

:: Uzbrojenie milicji.

Członkowie milicji miejskiej otrzymają niebawem pałasze w pochwach czarnych, skórkowych. Pałasze będą przewieszane przez plecy.

Sala Koncertowa.

Recital prof. Henryka Melcera.

Dużem zainteresowaniem sfer muzycznych naszego grodu i licznych adeptów sztuki odtwórczej — fortepjanowej, cieszył się wczorajszy koncert-recital p. Henryka Melcera, profesora Konserwatorium Warszawskiego i kompozytora, który wśród pierwszorzędnych pianistów-wirtuozów polskich doby obecnej, zajmuje jedno z zaszczytniejszych miejsc.

Bogaty program koncertu, złożony z arcydzieł: Beethovena, Chopina, Brahms'a i Liszta dał artystyce sposobność do wykazania wszystkich wybitnych cech niepospolitego talentu, jakimi są: niezwykła muzykalność, technika, imponująca niestychająca równość, duży i piękny ton, szlachetność i subtelność frazowania, poezja, temperament młodzieńczy.

Poparte powyższemi zaletami wykonanie *Sonaty księżycowej* „quasi una fantasia” Beethovena oraz pełne humoru i finezji: „Intermezzo” *Es-moll* „Capriccio” *H-moll* i „Rapsodia” *G-moll* Brahms'a wywarły na słuchaczach głębokie wrażenie.

„Sonata” *H-moll* i „Kolysanka” Chopina jakkolwiek w indywidualnej interpretacji Melcera — nie wywarły oczekiwanego wrażenia — zagrane jednakże były doskonale.

Brawurowy „Polonez” *Fis-moll* Chopina i oparta na efektach natury technicznej Fantazja z „Don Juana” Mozarta w transkrypcji Liszta — porwały słuchaczy wirtuozją wykonania.

Programu dopełniły zagrane na początku 2 przeslicznej roboty „fugi” własnej kompozycji prof. Melcera oraz dodana na bis „Wiosna” Moniuszki — w transkrypcji koncertanta.

Licznie zebrana publiczność nie szczędziła artystyce oznak zadowolenia; racząc go rzęsyimi oklaskami, a uczennice Szkoły Muzycznej p. H. Kijeńskiej — obdarzyły swego mistrza kwieciami i upominkiem w postaci wienca srebrnego z odpowiednią dedykacją.

Ign. W-n.

Teatr i Sztuka.

Teatr Polski (Cegielińska 63).

Dziś, w niedzielę, o 3 po poł. po cenach popularnych, cieszący się nadzwyczajnym powodzeniem wodevil w 5 aktach ze śpiewami i tańcami „Kraakowskie zuchy”

Benefis Janiny Morskiej.

Dziś, w niedzielę, o 7 i pół wiecz. ukaże się głosna premjera z repertuaru teatru Stanisławskiego w Moskwie „Swierszcz za konanem”, sztuka Karola Dickensa, którą na swój benefit wybrała jedna z najzamoższych artystek naszego teatru, Janina Morska. Sztukę, według oryginalnego scenariusza, reżyseruje p. Jadwiga Bachnowska.

Obsadę tworzą najcenniejsze siły naszego teatru.

Zainteresowanie sztuką ołbrzymią.

Odłożenie przedstawienia. Mające się odbyć w nadchodzący niedzielę w teatrze Domu Ludowego (Przejazd 34) przedstawienie zostało odłożone.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).
Wielką Kwatera Główna, 29 kwietnia.

Wschodnia widownia wojny.

Wczoraj dokonały wojska nasze natarcia na południu od jeziora Narocz, by ulepszyć dalej odzyskane 28-go marca miejsca obserwacyjne. Między Stanarocami a majątkiem Stachowcami zdobyto stanowiska rosyjskie, poza okopami posiadanymi przez nas przed 20 marca. W ręce nasze wpadło 5600 jeńców wraz z 56 oficerami, wśród nich 4 oficerów sztabowych, oraz działo, 28 karabinów maszynowych, i 10 miotaczy min. Przez tego ponieśli rosjanie ciężkie krwawe straty, które powiększyły się silnie podczas dokonanego w nocy w gestych kolumnach przeciwnatarcia. Nieprzyjaciel nie zdołał odzyskać ani jednego kroku straconej przestrzeni. Nasze statki napowietrzne napadły na zakłady kolejowe pod Wenden i na linii Dźwińsk-Rieżyca.

Bałkańska widownia wojny.

Położenie jest niezmiennione.

Zachodnia widownia wojny.

Na froncie między kanałem La Bassée a Arras stale silne i korzystne dla nas walki minerskie. W okolicy Givenchy en Gohelle uczyniliśmy dalsze postępy, odpierając krwawo przypuszczone dwa silne natarcia angielskie, granatami ręcznymi. W obwodzie Mozy rozbito ponownie francuzów, dokonywujących przeciwnatarcia u wzgórza „Martwy Mąż” i stąd na wschodzie. Nasze działa obronne zestrzeliły dwupłatowca francuskiego na południu od Moronville (Szampanja); lotnicy ponieśli śmierć. Nadporučnik Boelcke zestrzelił czternasty latawiec nieprzyjacielski, na południu od Baux.

Naczelne dowództwo wojskowe.

Komunikat austriacki.

WIEDEN, (Urzędowo) 29 kwietnia.

Rosyjska widownia wojny.

Oddziały armji arcyksięcia Józefa Ferdynanda, wyrzuciły nieprzyjaciela z ezolowych stanowisk na północy od Młynowa nad Ikwą. Zabrano oficera rosyjskiego, 180 żołnierzy i karabin maszynowy. Zresztą zwykle walki działowe.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Położenie niezmiennione.

Włoska widownia wojny.

Wczoraj po południu trzymał nieprzyjaciel pod silnym ogniem działowym płaskowzgórze Doberdo, goryczyjski przyczółek mostowy oraz niektóre miejscowości za frontem. Nasi lotnicy obrzucili ciężkimi bombami dworce kolejowe Cormono i San Giovanni di Manzano. Na froncie Dolomitów, była również w niektórych miejscach dość silna walka artyleryjska. Na Col di Lana odparto nowe natarcie nieprzyjaciela na nasz gratski punkt oparcia.

Zastępca szefa sztabu generalnego
H o e f e r,

marszałek polny porucznik.

Anglicy na wyspie Krecie.

ŁÓDŹ, 28.4. Agencja telegraficzna szwajcarska dowiaduje się z Aten: Urządzenie punktu oparcia dla floty koalicji w zatoce Suda (na wyspie Krecie) stało się faktem. — „Neon Asti” pisze; 2 wielkie krążowniki pomocnicze angielskie z sil-

nym oddziałem wojska na pokładzie wpłynęły do zatoki Suda. 10 statków blokują port. Oficerowie wysiedli na ląd i udali się samochodami do Kanel.

Bomba w poselstwie bułgarskim w Atenach.

BERLIN. Korespondent „Vossische Ztg.” donosi z Aten pod datą 28 b. m.: Wczoraj, tuż przed północą, nieznanymi ludźmi podsunęli pod kraty wrót poselstwa bułgarskiego bombę w zamiarze podrzucenia jej przez okno piwniczne wewnątrz gmachu, co jednak zawiodło wobec mocnego okratowania okna. Wybuch bomby, wywołany za pomocą lontu, wybił wszystkie szyby dookoła i utworzył głęboki otwór w chodniku cementowym, pozatem jednak nie wyrządził szkód jakiegokolwiek. Poseł Passarow i personel poselstwa znajdowali się już w łóżkach w chwili wybuchu. Aresztowano 2 osoby podejrzane, znajdujące się w chwili wybuchu na ulicy.

Tego samego dnia zrana zwolennik Venizelosa, Gyparis, strzelił pięciokrotnie z rewolweru w lokalu publicznym do kreteńczyka Papadokisa, który wywołał zerwanie ostatniego wiecu zwolenników Venizelosa. Papadokis był raniony dwukrotnie, ale nie śmiertelnie.

Niedawno jeden z polityków greckich oświadczył korespondentowi: Nie udało się zwolennikom koalicji i Venizelosa podjudzić nas przeciwko Bułgarii i mocarstwu centralnym, dlatego więc teraz nie mieliby próbować zniewolić Bułgarii i mocarstw centralnych do wystąpienia przeciwko nam?

ATENY, 28.4. W imieniu króla greckiego starszy koniuszy dworu złożył wizytę posłowi bułgarskiemu, Passarowowi z powinszowaniem z powodu nieudanego przeciw niemu zamachu. Z tej samej okazji przybyli do Passarowa prezes ministrów Skuludis, minister spraw wewnętrznych Gunaris oraz przedstawiciele państw centralnych. Znawcy zbudali drugą bombę, która nie wybuchła i stwierdzili, że pochodzi ona z warsztatów francuskich.

Umowa niemiecko-rumuńska

PIOTRGRÓD, 28.4. (WAT) — Przez Sztokholm. W prasie rosyjskiej wzrasta coraz bardziej rozgorzenie przeciw Rumunii z powodu zawartego przez nią układu niemiecko-rumuńskiego. Ogłaszając komunikat urzędowy o tym fakcie, „Nowoje Wremja” zwraca się w artykule wstępnym do ministra spraw wewnętrznych Sazonowa z ostrzeimi zarzutami. Dziennik domaga się zarządzenia blokady wybrzeży rumuńskich. Oczekujemy od Sazonowa, pisze „Nowoje Wremja”, że okaże on należytą energję i na wyzwanie Rumunii da odpowiedź właściwą. Umowa handlowa niemiecko-rumuńska powoli pojawia się w całej swej okazałości; teraz dopiero widocznie staje jakim jest ona ciosem dla koalicji.

Przemówienie prezydenta Poincaré.

PARYŻ, 28.4. Podczas przyjęcia w pałacu Elizejskim prezydent Poincaré zwrócił się z przemówieniem do członków międzynarodowej konferencji handlowej, w którym między innymi wskazał na to, iż dobrowolnie zjazdy nie posiadają wcale charakteru urzędowego, ani też mają na celu kwestionowanie niezależności parlamentów, lub odpowiedzialności rządów. Mają one jedynie zbadać zagadnienia prawa handlowego i rozważyć je w sposób właściwy, lecz nie mogą powziąć żadnych uchwał.

Atak lotniczy na rosyjski okręt bojowy.

BERLIN, 28.4. Urzędowo: Dnia 27 kwietnia obrzucili 31 bombami trzy niemieckie latawce w zatoce Ryskiej rosyjski okręt linjowy „Sława”. Zostały zauważone liczne celowe pociski i skutki ogniowe. Mimo silnego ostrzeliwania latawce powróciły nietknięte.

Szef sztabu admirałskiego marynarki.

(Rosyjski okręt linjowy „Sława” został w r. 1903 wypuszczony z doku. Posiada on 13.700 ton pojemności i szybkość 17,7 mil morskich na godzinę. Załoga wynosi 825 ludzi).

Rosjanie we Francji.

CHRYSTJANJA. — Jak donoszą z dobrze poinformowanego źródła przyjechały wojska rosyjskie nieprzez Władawostok lecz przez Narwik w Północnej Norwegii. Ogólna liczba rosjan wynosi około 2000 ludzi. Zostali oni przesyłani w partiach od 200—400 do Narwik, gdzie byli meldowani jako robotnicy przy drodze żelaznej Kola. Następnie pseudo-robotnicy zostali przeniesieni na angielskich okrętach przez Szkocję do Francji po drodze zostali ubrani w mundury przyszykowane w Anglii.

Zerwanie układów rumuńsko-bułgarskich.

SOFJA. Minister skarbu Tonczew wyjaśnił w rozmowie z redaktorem sofijskiego „Utra”, że układy między Rumunią i Bułgarią w sprawie gospodarczego traktatu nie doprowadziły do żadnych rezultatów. Układy rozpoczęły się na żądanie Rumunii i czyniły z początku dobre postępy. Rumunia chciała zakupić cebuli i tytoniu za 9 milionów od Bułgarii oraz przewieźć pewną część greckich towarów. Bułgaria zasadniczo zgodziła się i zażądała jako kompensatę wydanie dwustu wagonów z towarami bułgarskimi, które znajdują się w Rumunii. W przeciągu całego miesiąca czekała Bułgaria na odpowiedź z Bukaresztu. Ostatecznie poseł rumuński Deruzzi, który posiadał mandat prowadzenia układów, opuścił Sofję z urlopem wielkanocnym. Tymczasem przybył dyrektor monopolowych zakładów tabaczknych Bokalbaha, w celu zakupu tytoniu Xanthi, lecz musiał opuścić Sofję, bez rezultatu.

Tonczew kończy swój interwju wyrażeniem nadziei, że ostatecznie dojdzie do porozumienia między oboma sąsiadami.

Lotnicy francuscy nad terytorjum szwajcarskim.

BERN, 27.4. Biuro prasowe przy szwajcarskim sztabie generalnym donosi:

Dzisiaj o godz. 2 min. 35 oraz o g. 1 min. 5 przeleciał około Beurnesin granicę szwajcarską lotnik francuski na odległość 1 do 2 km. i po dwu minutach znaki francuskie na aeroplanie zostały rozpoznane. Nasze wojska ostrzeliwały oba aeroplany.

Pobór w Anglii.

ŁONDYN. Zonaci mężczyźni w wieku od 28 do 85 lat zostali zwołani pod chorągwie na dnia 29-go maja.

Zatopiony okręt.

ŁONDYN, 28.4. Admiralicja donosi, że okręt „Russel”, płynący pod flagą komandmira Fremantle'a zatonął na morzu Śródziemnym z powodu najechania na minę. Zginęło 124 ludzi, 676 uratowano.

Porazka Roosevelta. BERLIN, 28.4. „Deutsche Tageszeitung” dowiaduje się z Nowego Jorku: Roosevelt w stanie New Jersey pobity został w stosunku 2:1. Wybory dowiodły tu jasno, że prasa wrogo usposobiona względem Niemiec nie ma za sobą opinii publicznej w Ameryce.

Katastrofa w prochowni. ROTTERDAM, 28.4. W dniu 2 kwietnia, jak wiadomo, w Kent wyleciała w powietrze fabryka prochów. Dopiero dzisiaj zdano sobie sprawę z rozmiarów katastrofy. Okazuje się, że 106 ludzi poniosło śmierć na miejscu, a 66 odniosło rany.

Ofiary.

Od Łódzkiej Okręgowej Rady Oplekującej otrzymaliśmy wiadomość o następujących ofiarach na rzecz tej instytucji:

Ake. Tow. Łódzkiej Kolejek Podjazdowych miesięcznie, poczynając od 1 stycznia r. b. po 150 rb.

Tow. Ake Polskich Zakładów Elektrotechnicznych „Siemens” miesięcznie po 100 rb. Administracja oraz robotnicy Ake Tow. „Leśmierz” jednorazowo 525 rb.

Za ofiary powyższe, podyktowane odczuleniem potrzeb społecznych i obywatelskim stanowiskiem. Rada Okręgowa za naszym pośrednictwem składa ofiarodawcom serdeczne podziękowanie

— Rb pięć (5) składał na rzecz Towarzystwa „Uczelnia” przy miejscowym gimnazjum Polskiem na wpisy dla niezamożnych uczniów za wyrażoną p. H. Kemnerowi obrazę przez mimowolne rozpowszechnienie uwłaczających mu wieści. Chaim Hammer — Zamiasz kwiatów dla p. Eugenjusza Koleja, słuchacza Kursów Handlowych przy Stowarzyszeniu Handlowców Polskich składają na Kasę Wsparć i Zapomóg przy tymże Stowarzyszeniu Rb. 7.60.

Rozporządzenie

p. General-Gubernatora z dnia 15-go kwietnia 1916 r., dotyczące posunięcia naprzód zegarów.

Za czas od 1 maja do dnia 30 września 1916 r. prawem przepisany czas w Niemczech jest czas słoneczny 30 południka na wschód od Greenwich.

Dzień 1 maja 1916 r. rozpoczyna się dnia 30 kwietnia 1916 r. o godzinie 11-ej po południu podług obecnej rachuby czasu.

Dzień 30 września kończy się godzinę po północy, stosownie do sensu niniejszego rozporządzenia.

Długość obczaru General-Gubernatorstwa niniejszemu ustanowienie czasu jest w równej mierze ważnym.

Warszawa, dnia 15 kwietnia 1916 r.
General-gubernator.
pdp. von Beseler.

Powyższe rozporządzenie p. General-Gubernatora podaje się niniejszym do ogólnej wiadomości dla okręgu administracyjnego łódzkiego.

Łódź, dnia 18 kwietnia 1916.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
w. Oppen.

OBWIESZCZENIE.

W porozumieniu się z tutejszym p. Gubernatorem wojskowym podaje się niniejszem do wiadomości publicznej, że dla skupienia koni zdalnych do użytku dla wojska, ustanowione będą od 1 maja 1916 r. targi końskie w Łodzi, Zgierz, Łasku i Brzezinaach i w osadach Tuszyńskie, Lutomińsku, Ujeździe i Strykowie.

W tym celu właściciele koni zamieszkałi w wyżej wymienionych miejscowościach powinni wszelkie w loh posiadania się znajdujące konie sprowadzić na odpowiedni targ. Niestosujących się do powyższego oczekuje surowa kara i konfiskata odpowiednich koni.

Dla uniknięcia pozbawienia właścicieli rasowych koni rozpiodowych i niezbędnych dla uprawy roli lub dla rzemiosła, należy zaopatrzyć się w odpowiednie zaświadczenie od miejscowego magistratu lub wójta, według załączonego wzoru. Zaświadczenia powyższe należy przywieźć na targ i przedstawić dla sprawdzenia mojemu obecemu tam zastępcy.

Łódź, dnia 25-go kwietnia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
von Oppen.

Bescheinigung. Zaświadczenie.

Gemeinde
Gmina
Ortschaft
Miejscowość
Haus-Nummer
Numer domu
Pferdebesitzer
Właściciel koni
besitzt
posiada
Pferde zur Verwendung
koni do użytku

in Landwirtschaft
dla rolnictwa
in Fuhrwerksbetrieb
dla furmaństwa
in sonstigen Geschäftsbetrieben
dla innych czynności handlowych
als Privatuhwerk
dla prywatnych jazd

Nichtzutreffendes ist zu durchstreichen.
Nieodpowiadające należy wykreślić.

Die Landwirtschaft umfasst
Rolnictwo obejmuje:

. poln. Morgen und awar.
polsk. mórg a mianowicie:
Acker Wiesen
Röll łak
Von dem Acker sind bestellt Morgen
Z roli są uprawione mórg

mit Halmfrucht,
płodami siewnymi.

. Morgen mit Hackfrucht
mórg pastewnymi ziemiołpodami.

Besondere für die Pferdhaltung erschwerende
Szczególne okoliczności utrudniające utrzy-
Verhältnisse:
mywanie koni:

OBWIESZCZENIE.

W porozumieniu z panem gubernatorem wojennym rozporządza co następuje:

Rozporządzeniem pana naczelnego wodza na Wschodzie dotyczącego zebrań i stowarzyszeń z dnia 4 kwietnia 1915 r. (Dziennik rozp. str. 21) § 1, 2 i 7, w połączeniu z rozporządzeniem pana General-Gubernatora w Warszawie z dnia 3 września 1915 r. (Dziennik rozp. № 1 str. 1) § 1, wszelkie zebrania pod gołym niebem, jak również pochody na publicznych ulicach i publiczne lub prywatne zebrania, na których sprawy polityczne mają być rozstrzygane lub obradowane, bez wyjątku pod karą surową są zakazane.

Stosownie do tego wszelkie pochody publiczne, zebrania polityczne, lub inne demonstracje, zwłaszcza na dzień 1 maja, nie są dozwolone i w razie potrzeby z wszelką sirowością przy użyciu siły zbrojnej zostaną stłumione!

Przekroczenia surowo będą karane.

Łódź, dnia 25 kwietnia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

W z.

w. Bernowitz.

LUONA Sensacja! LUONA

„Umarli Zmartwychwstają”

Występ słynnego detektywa w czołowym dramacie kryminalnym w 7-iu częściach z prologiem WEBER'S'A.

Niema nic zdrowszego jak **KAPIELE**

w nowo urządzonych **KAPIELACH KAROLA WOLFA**

Mikołajewska 95, róg Główniej,

Kapiele czynne codziennie od godziny 7-ej rano; w poniedziałki i wtorki od 2 do 6-ej rzymskie parowe kąpiele specjalnie dla pań pod nadzorem masażystki i kąpielniczki.

WARZĄD

Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości

M. Łodzi ul. Krótka 9,

zawiadamia swych członków, że od dnia dzisiejszego przyjmowane są udziały Kooperatywy Kredytowej, określone w myśl zatwierdzonego Regulaminu na rubli 100 2000 z każdej nieruchomości. Powyższe udziały można wpłacać do Kasy Stowarzyszenia przy ulicy Krótkiej № 9 w godzinach od 6—7 ej po południu, lub też do Banku Handlowego ul. Spacerowa 15 od 10—12 ej rano. Na wpłacone udziały będą wydawane kwity tymczasowe, które w następstwie na state świadectwa udziałowe zamienione zostaną.

Lekarz Dentysta

S. GORDIN

Konstantynowska 18.

Leczenie, plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne z podniebieniem i bez na złocie i kauczuku. Przyjm. codz. od 10—13—8

Lekarz - Dentysta

S. GOLDMAN

długoletnia asystentka szkoły dentystycznej i kliniki d-ra Zadewicza.

Przyjmuje codziennie od godz. 9 rano do 1 po poł. i od 3 po południu do 7 wieczór.

19 MILSZA 19.

Dr M. Saks

Choroby wewnętrzne i nerwowe. **Srednia № 3.** Przyjmuje od 4 — 6 po południu.

Akuszerka

z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Piotrogródzie praktykująca 20 lat, przyjmuje. Andrzejka 39 m. 10 od 12—5

Kutynowana nauczycielka

przyspasabia prędko i celjąco do niższych klas Wyucza analfabetów w krótkim czasie języka polskiego niemieckiego i rachunków. CENY NIZKIE. Benedykta 14, m. 28. 5255

Obcasy skórzane

I. Wirtenbaum. Piotrkowska № 95 róg Andrzeja. 10

Porzebna służąca do wszystkiego umięjąca gotować

Zgłaszać się tylko ze świadectwami w Adm. K. Ł. — 1

Z dniem 1 maja b. r. cena koku w sprzedaży detalicznej w **Gazowniach Miejskich w Łodzi** ul. Targowa № 34, zostaje obniżoną na **1 rb. 50 kop. za hektolitr.**

MYDŁO

60 kop. funt. Borzykowskiej, Kostantynowska № 20.

Ogłoszenia drobne:

ALIAIAIAIA! Meble nowe i używane, w dużym wyborze, łóżka metalowe, wózki i walcypedy dziecięce, wanny, krzesła wiedeńskie pierwszorzędných fabryk—poleca najtaniej magazyn mebli Władysława Romiszowskiego. Piotrkowska 116 i p. front. 541—10

A.A.A. Meble różne oraz papugę z klatką sprzedam tanio. Mikołajewska № 95 m. 27 front i piętro. 530—4

A Meble bardzo tanio sprzedam Główna 11 m. 16 w oficynie. 2

A kuszerka przyjmuje chore udziela porad biednym ustępowo Piotrkowska 223 m. 25. 25

A kuszerka Marja Kubička przyjmuje. Piotrkowska № 197 m. 8.

D ziewczyzna, lub młoda kobieta znająca kuchnię i możliwie niemiecki, rzetelna, potrzebna Główna № 17 m. 2. 576—3

G orsety gotowe oraz obstalunkowe poleca specjalna pracownia gorsetów „Renoma”. Łódź Główna 17

L udwik Tambowski, Brzezińska 56 przyjmuje roboty, sztydowe pokojowe, tapicerskie, pozłotnicze i religijne wykonywa artystycznie po cenach nader przystępnych i prosi o nadesłanie jakiegokolwiek roboty

krawiec damski z powodu kryzysu szyje elegancko kostjumo od mr. 10, palta od 8, suknie od 2 również przyjmuje bieliznę damską i męską do szycia. Pracownia R. Rüdźkiej Piotrkowska 17 parter. Nowe żurnale nadeszły. 565—1

meble rozmaite do sprzedania z powodu wyjazdu. Promenada № 9 m. 7. 562—7

panienka 18 lat bez środków do życia prosi o jakiegokolwiek zajęcie. Wiadomość w N. K. Ł. dia W W

potrzebni czeladnik krawiecki, kamizelczarka i chłoptepec. Ul. Mikołajewska № 31 m. 20. 3

potrzebna służąca do wszystkiego umięjąca gotować. Cegielińska № 87 m. 14. 572—2

potrzebna sprzedawczyni do magazynu kapeluszy, pierwszeństwo dla fachowczyń i z wyukiem niemieckim. Wiadomość w Adm. Kur.

potrzebna młoda inteligentna bufetowa do pierwszorzędnego interesu. Otwerty pod „K K” w Adm. K Łódzkiego. 1

pani! umeblowane pokoje zaraz do wynajęcia. Ul. Anny № 19, mieszkanie 7. 555—3

Z gubiono zegarek złoty na pasie pasce złotej od ręki w dniu 28 kwietnia w popołudniowych godzinach idąc Główną w stronę Piotrkowskiej i Piotrkowską do księgarni Fiszer. Łaskawy znalazca za wynagrodzeniem zechce odnieść na ul. Orlą № 5 m. 8' 573—1

zagnat dowod № 113906. Oddziału i Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31. 571—1

Z dolna krawcowa, wdowa obarczona trojgiem dzieci, które pracowała w magazynach warszawskich, prosi uprzejmie o powierzenia robót wszelkich w zakresie krawieczyny wchodzących. Wykonania staranne, ceny nadzwyczaj niskie Długa 16, w oficynie, na parterze Dobrowolska. 3166—6

JAN SUTOBOWSKI

UTARTYM SZLAKIEM.

Wieczorem byliśmy gotowi do drogi, a na wspomnienie, że już za kilka dni będziemy na wolności, radość nasza nie miała granic. Lecz oto mnie jednego spotkał przykry zawód, bo gdy starszy strażnik wywoływał nas wieczorem na etap, nie usłyszałem mojego nazwiska. Nie dowierając temu, zapytałem się strażnika, czy rzeczywiście niema mnie w spisie, na co otrzymałem wiadomość, że mam być wysłany do innej miejscowości, niż przeczytałem. Tymczasem moi koledzy już wyszli na korytarz, więc nie zdążyłem nawet się z nimi pożegnać. W pierwszej chwili zrobiło mi się głupio i trochę przykro: z kolegami swemi całe lata spędziłem w więzieniu, przypuszczaliśmy, że i w Syberji będziemy razem dzielili swoją dolę i niedolę — a tymczasem rozdzielono nas; rozdzielono brutalnie. Ale trzeba się było i z tem zgodzić; zwykły to los więźnia.

W tym samym dniu przyszedł świeży etap z Rosji, a w nim 30-tu politycznych osiedleńców, przeważnie łotyszów. Byli też pomiędzy nimi rosjanie i jeden polak; ten, chociaż od dziecka wychowany w Rosji, po polsku mówił dobrze; narazie pozostało więc w naszej celi tylko nas dwóch polaków. Po odjeździe mych kolegów zaczęliśmy się na dobre niecierpliwie: mijał już trzeci tydzień od mego przybycia do Krasnojarska, a nie wiedziałem gdzie i kiedy będę wysłany.

Siedzenie w Krasnojarsku strasznie mi dokuczalo, bo warunki tamtej-

sze, jak zresztą we wszystkich przesyłkowych więzieniach, są bardzo marne. Najwięcej gnębiło nas robactwo i brudy; w ścianach i narach aż się roiło od pluskiew, a oprócz pluskiew było tam pełno robactwa gątkunku innego. Za przyczynę takiego stanu należy uważać przedewszystkiem to, że każdy więzień przyjeżdżający do Krasnojarska jest zwykle kilka tygodni w podróży—bez zmiany bielizny; przytem z niektórych więzień aresztanci są wysłani na osiedlenie jak ostatni nędzarze; prócz starego wytartego chałatu i spodni otrzymują jedną połataną koszulę, a swej własnej bielizny nie zawsze pozwalają zabierać. Dalej — jadąc na Syberię niektórymi traktami, trzeba na zbornych punktach czekać niekiedy po kilka a nawet kilkanaście dni na etapy, — więc podróż trwa długo Zresztą samo przebywanie w etapie choćby nawet krótkie nie uchroni od robactwa, podobnie, jak choćby najczęstsze zmienianie bielizny. Cóż dopiero mówić o tych co jadą w jednej koszuli całymi tygodniami?

To też, gdy tacy zbiorą się w Krasnojarsku, mimowoli tworzą się przy nich, a więc i przy innych, robactwa całe gniazda i roje. Najgorsze pod tym względem były noce, bo robactwo nie pozwalało nam spać. Gdy do tego dodać twarde, bez żadnego postania nary uwierzyć łatwo że tylko ciężkie znużenie zmuszało więźniów do spania. Chcąc się uchronić od pluskiew, kładliśmy się na podłodze, oblawszy uprzednio to miejsce około wodą; lecz i to niewiele pomagało, bo i tam one trafiały.

Pewien student, wysłany na osiedlenie z Kijowa i będąc po kilkutygodniowej podróży był wprost zrozpaczony, robactwo dokuczalo mu w takim stopniu, że na ciele porobiły mu się ranki, a nie miał żadnego sposobu, aby się od tego uchronić, bo

całą jego bieliznę stanowiła jedyna koszula. W takim, jak ten student położeniu jest większość „gości” Krasnojarskiego więzienia. Przyjeżdżając po długiej podróży do Krasnojarska każdy radby się tu umyć i oczyścić, lecz nie znajduje do tego odpowiednich naczyń i urządzeń.

Bywa tam, co prawda dwa razy na miesiąc łaźnia, lecz nie każdy etap na nią trafia, ja miałem szczęście korzystać z niej dwa razy. Lecz i ta łaźnia nie daje więźniom przed robactwem obrony, jeśli zważymy, że może pomieścić najwięcej około 50 osób, a pędzą do niej osób 100 i więcej, że wreszcie, dłużej nad 15-cie minut nie można tych rozkoszy używać; bardzo wielu nie zdąży się nawet dobrze umyć. — Od czasu do czasu pozwolone nam było urządzać na podwórzu pranie. Ale, że prawie wszyscy osiedleńcy jadą bez grosza, więc nie mają za co kupić mydła, więc bielizna po praniu niewiele była bielsza, niż przed praniem. Niczem więc nie było sobie można pomóc w walce z brudem i robactwem.

Do wszystkich tych „wygód” przybyło jeszcze później zimno; w końcu września zaczęły się już przymrozki takie, że woda i szyby w oknach zamarzały.

W nieopalonych celach naszych było więc bardzo zimno. Gdyśmy się upominali o opał, odpowiedziano nam, że dopiero od 1 października st. st. należy się ogrzewać więzienie. Lecz niezgodne z przepisami chłody zaczęły być coraz dokuczliwsze, a na gwałtowne upominanie nasze o opalenie celi, z administracji więziennej odpowiedziano nam, że choćby mrozy były na 20 stopni, to przed 1-ym opalać nie będą. Wobec tak mądrego rozporządzenia, nie pozostawało nam nic więcej, jak zwrócić się ze skargą do władzy wyższej. Jako też wkrótce wizytował celę je-

den z wyższych urzędników więzennych (inspektor więzienny). Szanując swoje zdrowie, ubrany był naturalnie w ciepłe futro. Gdyśmy, pomiędzy innymi prefensjami, wnieśli i tę o opał, a dla większej argumentacji pokazali mu, że całą naszą postać i odzież jest lichy chałat, urzędnik ów odpowiedział sucho i urzędownie: „Jeszcze nie 1-szy październik, poczekajcie do 1-go, to i opałać będą” i z tem wyszedł. Szkoda, że nie znalazł się pomiędzy nami jakiś śmiełek, któryby zapytał się tego pana, dlaczego przed 1-ym październikiem włożył futro; ciekawa byłaby jego odpowiedź.

W takich samych warunkach siedzieli w drugim budynku 80-ciu katorżników, jadących do robót nad Amur. Zostali oni w Krasnojarsku zatrzymani i siedzieli tam już drugi miesiąc, a nie wiedzieli, jak jeszcze długo wypadnie im czekać na dalszą podróż. Cierpeli oni od robactwa i zimna, więcej niż my, bo w celi ich nie było nar, więc spali bez żadnego postania na gołej podłodze. Gdy chłody zaczęły być dobre dokuczają, aby się cokolwiek rozgrzać, zrywali się w nocy i chodzili po celi; wśród ciszy nocnej w całym więzieniu rozlegał się z tego powodu brząk ich kajdan.

Ludzie ci wyglądali jak oienie; wszak każdy z nich siedział w murach skuty łańcuchami po kilka lat, a ostatnio, siedząc w takich warunkach, wyzywali się resztek siły i zdrowia. Pomiędzy nimi było też kilku polaków, wysłanych z mokołowskiego katorżniczego więzienia. Przy każdym spotkaniu z nimi, o co nie było trudno w krasnojarskim więzieniu, opowiadaliśmy sobie o ciężkim położeniu naszym.

(d. c. n.)